

Gazeta Uczelniana

Miesięcznik informacyjny Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich ♦ rok XVII ♦ nr 5 (165) maj 2011 ♦ ISSN 1429-5822



Obchody 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu

W numerze:

- ♦ Kto jest, kim w nauce? Rzecz o ResearcherID
- ♦ „Festiwal Zdrowia”
- ♦ Konferencje Studenckich Kół Naukowych
- ♦ Wizyta członków Dowling Club w Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii
- ♦ Zachowajcie przesłanie Jana Pawła II



Akademia Medyczna
im. Piastów Śląskich

Anna Gemza

Obchody 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu

29 kwietnia 2011 r. w Operze Wrocławskiej odbyła się główna uroczystość związana z obchodami 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu.

W imieniu władz rektorskich Akademii Medycznej we Wrocławiu Prorektor ds. Rozwoju Uczelni prof. dr hab. Halina Milnerowicz powitała gości, wśród których znaleźli się m.in.: dr Gunter Pleuger, Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, Pierwszy Prorektor Narodowego Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego im. Daniela Halickiego Mieczysław Grzegocki, JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Marek Bojarski, JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego prof. dr hab. Bogusław Fiedor, JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski, JM Rektor



Uniwersytetu Przyrodniczego prof. dr hab. Roman Kołacz, JM Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof.

dr hab. Krystyna Czaja, Wojewoda Dolnośląski Aleksander Marek Skorupa, Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej prof. dr hab. Jan Miodek, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. Andrzej Górski.

Jako pierwszy wystąpił dyrektor Instytutu Filologii Polskiej prof. dr hab. Jan Miodek. W swoim przemówieniu powiedział, że w roku Czesława Miłosza łączy nas rodzinna Europa, która tworzyła podwaliny pod medycynę wrocławską, ale także *uniwersitas* – bo długo byliśmy jedno i duchowo nadal jesteśmy, łączy nas praca w słowie. Profesor mówił także o relacji lekarz–pacjent, która zawsze powinna być relacją piękną i dawać nadzieję. Do końca bowiem trzeba mieć wiarę, że nadejdzie lepszy czas. Na koniec życzył całej społeczności aka-



demickiej najpiękniejszych relacji międzyludzkich i z serca wszystkiego dobrego.

Po wystąpieniu prof. Jana Miodka prof. Halina Milnerowicz przypominała jak przez 200 lat zmieniało się nauczanie medycyny we Wrocławiu.

Następnie głos zabrali: dr Gunter Pleuger, Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, Pierwszy Prorektor Narodowego Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego im. Daniela Halickiego Mieczysław Grzegocki, Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Marek Bojarski oraz Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Mieczysław Grzegocki powiedział, że na Ukrainie jest taki zwyczaj, że na święta przyjeżdża się z prezentami, dlatego on także chciałby złożyć na ręce Pani Prorektor oraz Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego podziękowania za zaproszenie na tak piękną uroczystość wydane w specjalnym albumie oraz książkę o Uniwersytecie Medycznym we Lwowie i jego korzeniach. Takie podziękowanie przetrwa dłużej niż niejedno wypowiedziane słowo.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego także opowiadał o nauczaniu medycyny we Wrocławiu na przestrzeni 200 lat i życzył wykładowcom Akademii Medycznej kolejnych 200 lat dobrego nauczania medycyny.

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz powiedział, że jest mu niezmiernie miło brać udział w tak pięknej uroczystości, jaką są obchody 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu i dodał, że „trzyma kciuki” za całą społeczność akademicką.

Następnie Prorektor ds. Rozwoju Uczelni poinformowała, że w związku z uroczystością Jubileuszu 200-lecia nauczania medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu życzenia i gratulacje pod adresem społeczności akademickiej naszej Uczelni przesłali m.in.: JM Rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach



prof. dr hab. Ewa Małecka-Tendera, JM Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. Marek Krawczyk, JM Rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. Janusz Moryś, Konsul Republiki Bułgarii – Jan Chorostkowski, Poseł do Parlamentu Europejskiego – Lidia Geringer de Oedenberg, Prezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej – dr Igor Chęciński, Prezes Zarządu Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich Jerzy Szymańczyk, Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Ryszard Bogusz.



Prorektor Halina Milnerowicz ogłosiła, że na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o orderach i odznaczeniach postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej w dziedzinie nauk medycznych, za osiągnięcia w działalności dydaktycznej zostają odznaczeni: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr hab. Eugeniusz Baran, prof. dr hab. Irena Choroszy-Król, prof. dr hab. Zygmunt Grzebieniak; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr hab. Tadeusz Dobosz, prof. dr hab. Wojciech Kielan, prof. dr hab. Józef Prandota, dr hab. Jerzy Rudnicki, prof. nadzw.,



prof. dr hab. Jacek Szechiński, dr hab. Barbara Ślesak, prof. dr hab. Wacław Weyde; Złotym Medalem za Długoletnią Służbę: dr Ewa Gwiazda-Chojak, dr Małgorzata Rusiecka, Maria Surowiec, dr Grażyna Szymańska-Pomorska, mgr Halina Targosz, dr hab. Anna Wiela-Hojeńska, prof. nadzw.; Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę: mgr Krystyna Kuriata-Kowalska, mgr Elżbieta Pięta, mgr Beata Szymańska, mgr Danuta Witko, dr Dobrochna Zeńczak-Więckiewicz; Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę została odznaczona dr hab. Marzenna Dominiak. Postanowieniem

Ministra Zdrowia Medal za Zasługi dla Ochrony Zdrowia otrzymał dr Dominik Krzyżanowski. Odznaczenia wręczał Wojewoda Dolnośląski Aleksander Marek Skorupa.

Następnie dyrektor Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego Jan Harasimowicz wygłosił wykład „Powstanie i rozwój państwowego uniwersytetu we Wrocławiu”.

Na zakończenie uroczystości odbył się koncert najpiękniejszych arii w wykonaniu artystów Zespołu Opery Wrocławskiej.

(wszystkie zdjęcia z uroczystości M. Kolęda)



Słowo na jubileusz

Dziękując Organizatorom dzisiejszej uroczystości – z Panami Profesorami Markiem Ziętkiem i Stanisławem Pielką na czele – za zaproszenie mnie, wyrażam przy tej jubileuszowej okazji wdzięczność wszystkim Pracownikom Akademii Medycznej we Wrocławiu za dobroć i serce okazywane mi przez tyle już lat. Doprawdy, czuję się niewypłacalnym dłużnikiem uczuciowym...

Ale łączą nas nie tylko te więzy. Działamy – i Państwo, i ja – w rodzinnej Europie (powiedzmy tak w roku Czesława Miłosza, przywołując tytuł jednej ze znanych jego książek), a podwaliny wrocławskiej medycyny, jak napisał w jubileuszowym posłaniu prof. Marek Ziętek, budowali przecież Niemcy, Polacy, Czesi, Żydzi.

Integruje nas idea *universitas* – wspólnoty akademickiej, uniwersyteckiej, do której także formalnie przez całe lata należeliśmy.

Jesteśmy wszyscy humanistami, głęboko przekonani, że człowiek jest największą wartością, że prawa człowieka są największą zdobyczą etyczną ludzkości.

Wreszcie – i Państwa, i mnie językoznawcę zbliża do siebie praca w słowie. Lingwistę rozpatrującego zjawiska językowe w szerszym aspekcie teorii międzyludzkiej komunikacji musi przecież szczególnie interesować wyjątkowość relacji lekarz–pacjent. Ten drugi przychodzi do pierwszego z całą swoją ludzką biedą, z całą psychofizyczną biedą – podkreślmy. *A miser res sacra* („biedny rzeczą świętą”) – mówił Seneka. Czy zapracowany lekarz zawsze jest świadom tej sytuacji komu-



nikacyjnej? Czy pamięta o zasadzie Hipokratesa *primum non nocere* („po pierwsze nie szkodzić”), rozpatrywanej z punktu widzenia językowego, stosunku do chorego człowieka?

Chciałoby się więc mu przypomnieć: pomóc nie zawsze możesz, pocieszyć – możesz zawsze, pocieszyć słowem dobrym, łagodnym, przynoszącym ukojenie.

Często wystarczy krótkie a serdeczne jak się pan (pani) czuje, wypowiedziane z pogodną twarzą. Ono spełni terapeutyczną funkcję mowy, najistotniejszą w komunikacyjnych działaniach każdego lekarza. To zarazem wzór słowa budującego zaufanie do drugiego człowieka – tak jak równie proste – będzie lepiej! w ustach lekarza budzi i podtrzymuje nadzieję, mobilizując jednocześnie organizm do aktywności.

Bo też nigdy nie można przesądzać o przyszłości. Ostatnia umiera nadzieja. A słuchać chorego człowieka i prowadzić z nim dialog należy do końca – mimo zabiegania, wiecznego braku czasu, ograniczoności psychicznej, a może i uniewrażliwienia wynikającego z oswojenia z chorobą i śmiercią, czasem – mimo nadwrażliwości, przed którą lekarz się broni pozorną szorstkością i komunikacyjną oziębłością.

Niech mi więc będzie wolno na koniec życzyć Wszystkim Koleżankom i Kolegom Lekarzom oraz Personelowi Pomocniczemu Akademii Medycznej najlepszych, najfortunniejszych relacji komunikacyjnych z pacjentami. Oby zawsze myśleli o Was z najgłębszym szacunkiem i największą wdzięcznością – tak jak ja o Was myślę.

Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości obchodów 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu

Szanowni Państwo,

w pięknych wnętrzach Opery Wrocławskiej mam zaszczyt i przyjemność raz jeszcze serdecznie przywitać Państwa na uroczystości Jubileuszu 200-lecia nauczania medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu.

O randze i znaczeniu tych uroczystości świadczy Patronat Honorowy, który objęli Przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek wraz z Kolegium Rektorów Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, a także Komitet Honorowy w składzie: Ewa Kopacz – Minister Zdrowia, Barbara Kudrycka – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Michał Kleiber – Prezes Polskiej Akademii Nauk, Kazimierz Stępień – Przewodniczący Rady Nauki, Rafał Dutkiewicz – Prezydent

Wrocławia, Aleksander Marek Skorupa – Wojewoda Dolnośląski, Rafał Jurkowlanec – Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Marek Łapiński – Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego.

Cieszę się, że w tych uroczystościach uczestniczy Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina dr Gunter Pleuger i Pierwszy Prorektor Narodowego Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr Mieczysław Grzegocki, a także JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Marek Bojarski. Serdecznie dziękuję Państwu za przyjęcie naszego zaproszenia i uświetnienie swą obecnością tak ważnego dla wrocławskiej medycyny Jubileuszu.

Świętujemy dziś rocznicę przeniesienia medycyny z Uniwersytetu Viadrina do Wrocławia. Więzy łączące medycynę w polskim, powojennym Wrocławiu ze Lwowem, z Wydziałem Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie była nauczana na najwyższym europejskim poziomie, są – jak sądzę – dla wszystkich bezsporne i oczywiste. Należy także podkreślić, że podobnie jak to było w II Rzeczypospolitej przez pierwsze pięć lat – w okresie od 1945 do 1950 roku – medycyna była w strukturach Uniwersytetu.

Szanowni Państwo!

Przed pięcioma dniami minęło dokładnie 200 lat od czasu, gdy na mocy rozkazu gabinetowego króla Prus Fryderyka Wilhelma III z 24 kwietnia 1811 roku dokonano przeniesienia Uniwersytetu Via-

drina z Frankfurtu nad Odrą do Wrocławia i połączenia go z istniejącym w tym mieście od 1702 roku Uniwersytetem Leopoldyńskim w jeden państwowy Uniwersytet Wrocławski.

W nowej uczelni, którą nazwano Universitas Litterarum Wratislaviensis utworzono pięć wydziałów: teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, prawa, medycyny i filozofii.

Od początku swego istnienia Wydział Medyczny miał pięć katedr: anatomii, fizjologii, medycyny wewnętrznej, położnictwa i chirurgii. Wśród profesorów medycyny działających we Wrocławiu w XIX w. na szczególne wyróżnienie zasługują (w porządku alfabetycznym): Ferdinand Julius Cohn (1828–1898) – profesor zwyczajny botaniki i bakteriologii, Rudolf Peter Heidenhain (1818–1885) – profesor zwyczajny fizjologii, Friedrich Theodor von Frerichs (1818–1885) – profesor zwyczajny chorób wewnętrznych, Albrecht Theodor Middeldorpff (1824–1868) – profesor zwyczajny chirurgii, Jan Mikulicz-Radecki (1850–1905) – profesor zwyczajny chirurgii, Albert Neisser (1855–1916) – profesor zwyczajny chorób skórnych i wenerycznych, Adolf Wilhelm Otto (1786–1845) – profesor zwyczajny anatomii opisowej, Jan Evangelista Purkyně (1787–1869) – profesor zwyczajny fizjologii, Carl Wernicke (1848–1905) – profesor zwyczajny neurologii i psychiatrii.

Na początku XX w. dołączyli do nich: Alois Alzheimer (1864–1915)



– profesor zwyczajny neurologii i psychiatrii, Carl Heinrich Bauer (1890–1978) – profesor zwyczajny chirurgii, Carl Bonhoeffer (1868–1948) – profesor zwyczajny psychiatrii, Julius Bruck (1840–1902) – profesor medycyny i stomatologii, Adalbert Czerny (1863–1941) – profesor zwyczajny pediatrii, Otfried Foerster (1873–1941) – profesor honorowy, późniejszy profesor ad personam, ordynariusz (persönlicher Ordinarius) neurologii i neurochirurgii, Kurt Gutzeit (1893–1957) – profesor zwyczajny chorób wewnętrznych, Heinrich Adolph Gottron (1890–1974) – profesor zwyczajny dermatologii i chorób wenerycznych, Georg Gottstein (1868–1935) – profesor nadzwyczajny chirurgii, Otto Ernst Küstner (1849–1931) – profesor zwyczajny chorób kobiecych i położnictwa, Hermann Küttner (1870–1932) – profesor zwyczajny chirurgii, Oskar Minkowski (1858–1931) – profesor zwyczajny chorób wewnętrznych, Carl F. M. Partsch (1855–1932) – profesor zwyczajny chirurgii szczękowej, Hermann Pfannenstiel (1862–1909) – profesor nadzwyczajny chorób kobiecych i położnictwa, Clemens Pirquet (1874–1929) – profesor zwyczajny pediatrii, Viktor von Weizsäcker (1886–1957) – profesor zwyczajny neurologii i psychiatrii.



Wszyscy wymienieni, jak również i inni uczeni Wydziału Medycznego, w omawianym okresie znani są każdemu lekarzowi, a ich osiągnięcia na trwałe zapisano na kartach historii medycyny. Według powszechnej opinii na przełomie XIX i XX w. Wydział Medyczny we Wrocławiu osiągnął znaczenie „europejskiej szkoły lekarskiej”, w której tworzeniu, obok Niemców, brali udział Polacy, Czesi i Żydzi.

Tworzenie zrębów uniwersyteckiej medycyny w polskim Wrocławiu rozpoczęło się niemal natychmiast po przejęciu miasta z rąk Niemców.

Już 24 lipca 1945 roku pod przewodnictwem przybyłego z Lublina

prof. Ludwika Hirszfelda odbyło się wstępne posiedzenie przyszłej Rady Wydziału Lekarskiego.

Przez pierwsze pięć lat od zakończenia II wojny światowej, tj. w okresie od 1945 do 1950 roku Wydział Lekarski – podobnie, jak to było w czasach II Rzeczypospolitej – działał w strukturach organizacyjnych Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Pierwszym Dziekanem Wydziału Lekarskiego został prof. Ludwik Hirszfeld.

Od 1950 roku Wydział Lekarski z Oddziałem Stomatologicznym oraz Wydziałem Farmaceutycznym wchodził w skład utworzonej rozporządzeniem rady Ministrów z dnia 24 października 1950 roku dwuwydziałowej Akademii Lekarskiej. Nazwę Uczelni wkrótce zmieniono na Akademię Medyczną.

65-lecie nauczania medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu w języku polskim zaowocowało wieloma uznanymi w świecie nauki autorytetami.

Spośród twórców medycyny i szkół medycznych należy wymienić między innymi profesorów: Ludwika Hirszfelda, Tadeusza Marciniaka, Wiktora Brossa, Andrzeja Klisiewskiego, Tadeusza Baranowskiego, Hugona Kowarzyka, Zygmunta Alberta, Bolesława Popielskiego, Edwarda Szczeklika, Antoniego Falkiewicza, Kazimierza Czyżewskiego, Antoniego





Arońskiego, Kazimierza Jabłońskiego, Kazimierza Nowosada, Leonarda Kuczyńskiego, Stefana Koczorowskiego, Zdzisława Jezioro, Jana Słowikowskiego, Zofię Czeżowską, Eugeniusza Rogalskiego, Zdzisława Wiktora, Tadeusza Owińskiego.

Dokonania tych Profesorów są częścią nie tylko polskiego, ale i światowego dziedzictwa, istotnym wkładem w rozwój nauk medycznych.

Profesorowie wykształcili następców, którzy godnie kontynuują Ich dzieło, opracowują nowe techniki medyczne, coraz skuteczniej leczą pacjentów, niosą pomoc chorym i cierpiącym.

Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że powiem teraz kilka słów o Naszej Uczelni, która od ponad 60 lat tworzy we Wrocławiu uniwersytecką medycynę.

Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich w swojej strukturze ma 5 wydziałów: Wydział Lekarski, Wydział Lekarsko-Stomatologiczny, Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego, Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Analityki Medycznej i Wydział Nauk o Zdrowiu. Uczelnia kształci studentów na 11 kierunkach. Kształcimy w systemie stacjonarnych jednolitych studiów magisterskich, a na Wydziale Nauk o Zdrowiu w systemie 3-letnich studiów licencjackich i 2-letnich magisterskich. Na Wydziale Lekarskim i Lekarsko-

-Stomatologicznym w ramach oddziału English Division są prowadzone zajęcia dla 312 studentów w języku angielskim. W roku akademickim 2009/2010 do nauki na wszystkich kierunkach w naszej Uczelni przystąpiło 5631 studentów. W Uczelni czynnie działa 10 organizacji studenckich i stowarzyszeń oraz 122 studenckie koła naukowe.

Obecnie w Akademii Medycznej jest zatrudnionych 1851 osób, w tym na stanowiskach nauczycieli akademickich 1056 osób. Wśród nauczycieli akademickich jest 203 samodzielnych pracowników nauki, w tym 102 osoby z tytułem profesora.

Od 2001 roku Akademia Medyczna jest organem założycielskim dla 2 szpitali klinicznych Akademickiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego przy ul. Borowskiej i Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 mieszczącego się w starym kampusie przy ul. Chałubińskiego i Curie-Skłodowskiej, Marcinkowskiego, Pasteura. W obu szpitalach jest zatrudnionych łącznie 3860 osób. W 2009 roku hospitalizowano 112 000 pacjentów.

Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich ma największy dorobek i potencjał naukowy w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu spośród wszystkich polskich uniwersytetów medycznych, co przyczyniło się, że w rankingu

SCI World Report została sklasyfikowana pod względem osiągnięć naukowych na pierwszym miejscu w Polsce i trzecim w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Absolwenci Wydziału Lekarskiego i Lekarsko-Stomatologicznego Akademii Medycznej we Wrocławiu od 2 lat zajmują pierwsze miejsca pod względem uzyskanych punktów w Lekarskim Egzaminie Praktycznym (LEP) i Lekarsko-Dentystycznym Egzaminie Praktycznym (LDEP).

W 2010 roku Akademia Medyczna została uznana w rankingu „Perspektywy” za najlepszą uczelnię w Polsce pod względem warunków studiowania. W corocznych rankingach Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich zajmuje czołowe miejsca wśród polskich uczelni medycznych pod względem edukacyjnego potencjału naukowego, innowacyjności.

Z dużą skutecznością aplikowaliśmy o środki unijne i pozabudżetowe. Łącznie w latach 2005–2010 pozyskaliśmy 191 040 657,01 PLN. Pod tym względem uplasowaliśmy się na II miejscu wśród uczelni Wrocławia. Na pierwszym miejscu jest Politechnika Wrocławska.

W wyniku tych działań między innymi budujemy Nowy Wydział Farmacji wyposażony w nowoczesną aparaturę, co przyczyni się do powstania najbardziej nowoczesnego ośrodka w Polsce oraz rozpoczynamy rewitalizację „Starego Kampusu”.

W styczniu 2011 roku spełniliśmy wymogi stawiane przekształceniu Akademii Medycznej w Uniwersytet Medyczny i wymaganą dokumentację wraz z wnioskiem o przekształcenie złożyliśmy w Ministerstwie Zdrowia.

Staniemy się nowoczesną uczelnią z jeszcze większymi perspektywami naukowymi, dydaktycznymi i klinicznymi – czego życzę z całego serca społeczności akademickiej, której z tego miejsca wyrażam głęboką wdzięczność za trud i wytrwałość, mimo napotykaných trudności i zawirowań.

Wystąpienie prezydenta Uniwersytetu Europejskiego Viadrina

Rektorzy, Dziekani, Szanowne Pa-
nie i Szanowni Panowie.

Pragnę bardzo serdecznie po-
dziękować Państwu za zaproszenie
na dzisiejszą uroczystość 200-le-
cia nauczania medycyny uniwer-
syteckiej.

Pozwólcie mi Państwo, proszę,
jako prezydentowi Uniwersytetu Eu-
ropejskiego Viadrina, skierować do
Was kilka słów.

Już samo założenie starej *Alma
Mater* Viadrina na granicy z ów-
czesną Polską Jagiellonów nie było
przypadkiem: jak dowodzą doku-
menty z czasów założenia, owo
przygraniczne położenie było jed-
nym z najwcześniejszych rozważań
brandenburskiego Księcia Elektora.
Stara Viadrina powstała wraz z re-
formacją, również jako branden-
burski odpowiednik Krakowa: po-
twierdzeniem tego faktu jest spora
liczba polskich studentów studiu-
jących w Viadrinie do 1811 roku
z Małopolski, Wielkiego Księstwa
Litewskiego i innych stron.

Oprócz przydomku „drugi He-
idelberg” Viadrina, dzięki swym
intensywnym i rozległym kontak-
tom europejskim, zyskała miano
„Amsterdamu Wschodu”, to stąd
frankfurccy profesorowie przenosili
do Europy Środkowo-Wschodniej
nowości, takie jak kartezjanizm czy
panteizm Spinozy.

Jest moim szczególnym życze-
niem, aby we współpracy z wro-
cławskimi naukowcami, w trakcie
tego jubileuszowego roku, dalej ba-
dać historię starej Viadriny i szkół
wyższych Wrocławia pod kątem jej
znaczenia dla niemiecko-polskiej



oraz europejskiej pamięci kultu-
rowej. Program jubileuszu, jeszcze
przed końcem 2011 roku, daje ku
temu wiele okazji. Należałoby so-
bie tylko życzyć dalszej kontynuacji
wykraczającej poza 2011 rok.

W tym jubileuszu obchodzimy nie
tylko założenie, ale także i zamknię-
cie uniwersytetu: Stara Viadrina,
założona w 1506 roku, a rozwiązana
24 kwietnia 1811 roku na mocy
zarządzenia pruskiego króla, zosta-
ła wraz z profesorami i biblioteką
przeniesiona do Wrocławia, niektó-
re wydziały uniwersytetu przeszły
do nowo zakładanego Uniwersytetu

Berlińskiego – obecnie Uniwersyte-
tu Humboldta.

Akademia Medyczna, jak wszyst-
kie szkoły wyższe Wrocławia, kon-
tynuowała tradycje akademickie
Starej Viadriny, do dzisiaj dzieje się
to przez pielęgnowanie tradycyj-
nych kierunków, które początkowo
łączyły w sobie wszystkie uniwersy-
tety: fakultety filozofii, teologii, me-
dycyny i prawa. Zamknięcie Starej
Viadriny przed 200 laty, dla Frank-
furtu (nad Odrą) mogło być bardzo
bolesne, także sposób zamknięcia
oraz jej okoliczności: była to prze-
prowadzka znad Odry nad Odrę,
przeprowadzka z miasta, które
przez stulecia uchodziło za bra-
mę wschodniej Europy, do miasta,
które dzisiaj również przedstawia
taką funkcję oraz przeprowadzka
z miasta, które ówczesne było han-
dlowym miastem hanzeatyckim do
miasta, które dziś, pod względem
rozwoju gospodarczego, podziwia-
ne jest przez całą Europę. O tym, jak
pozytywnie Viadrina została przyję-
ta przez Wrocław mogą świadczyć
liczne poruszające wiersze, które
w 1811 roku z tej okazji powstały
i zostały odczytane.

Niech będzie mi zatem wolno zło-
żyć gratulacje uczelniom wyższym
Wrocławia nie tylko z okazji 200.
urodzin, lecz także z okazji 505.
urodzin. Jak Państwo wiecie, jest
niewiele wyższych szkół w Europie,
które mogłyby się powołać na takie
dziedzictwo. Chcę również przy
okazji tego uroczystego jubileuszu
podziękować: podziękować za to,
że dzisiaj przejęliście Państwo spu-
ściznę Starej Viadriny i doceniacie

jej europejskie znaczenie. Pielęgnowanie owej akademickiej spuścizny, jak również akademickiej spuścizny Lwowa jest najwyższą zasługą, którą trzeba przypisać szkołom wyższym Wrocławia.

Dokładnie tak samo, jak powstał w wyniku reform kształcenia braci Humboldt, zwany obecnie ich imieniem Uniwersytet w Berlinie, który do dziś uchodzi za światowy model *Universitas* i stanowi ideał jedności badań i nauki, nowa Viadrina przedstawia się również jako uniwersytet reform. Na wykładanych na nim kierunkach ekonomii, nauk prawnych i kulturoznawstwa jest łączona praca badawcza i nauka z interdyscyplinarnością i duchem międzynarodowym, czym uniwersytety powinny były się sławić jeszcze przed reformą kształcenia wg Humboldtów: i to jest także istotna cecha dla kształtowania europejskiej przestrzeni badań w przyszłości.

Na dzisiejszej Viadrinie również medycyna zaznaczyła swoją obecność jako przedmiot badań, w instytucie kulturoznawstwa są stawiane dziś w Viadrinie istotne pytania, które obecnie musi sobie zadawać grono medyczne: pytania etyczno-moralne, kulturowe różnice oraz całościowe badanie człowieka nabierają aktualności.

Na kilka dni przed definitywnym otwarciem europejskich rynków pracy stajemy wobec pytania, jakie warunki pracy chcemy stworzyć młodemu pokoleniu medycznemu, aby etos tego zawodu pozostał aktualny. Europejskie systemy zdrowotne są mocno zróżnicowane. Ich wypracowanie jest sprawą poszczególnych państw. Mobilność pracowników stawia jednak przed tymi systemami nowe wymagania. We Wrocławiu, na Akademii Medycznej jakoś nauczanej medycyny i badań jest obecnie na najwyższym poziomie. Urządzenia kliniczne i ich możliwości są bardzo wysokiej jakości. Inwestycje, które obecnie są wdrażane w szkolnictwie wyższym w Polsce, wywołujące zachwyt nowe budynki



tworzą miejsce dla badań i nauczania stanowią dowód, że wiedza i badania zajmują znaczącą pozycję w polskim społeczeństwie. Za takie podejście podziękowania należą się wszystkim, nauczycielom i naukowcom akademickim, światu polityki i struktur zarządu oraz mieszkańcom Wrocławia.

Niech mi Państwo pozwolą, jako prezydentowi uniwersytetu ze szczególną niemiecko-polską i europejską misją, zwrócić się z apelem do niemiecko-polskiej społeczności naukowców i badaczy: naszym zadaniem jest wspólne kształtowanie w szczególności niemiecko-polskiej przestrzeni granicznej. Region pomiędzy Drezniem i Wrocławiem, Poczdamem i Poznaniem, Greifswaldem i Szczecinem wymaga szczególnej uwagi. Jest wiele wyzwań. Stanowią one jednak szanse wspólnego rozwoju. Wykorzystanie ich dla rozwoju nauki i badań jest zadaniem dla nas wszystkich, również tych zebranych w tej uroczystej dla akademii godzinie. W ramach partnerstwa szkół wyższych i jednostek badawczych po obu stronach Odry, pragnę zaprosić Państwa już 11 i 12 maja do przybycia do Viadri-ny. Celem spotkania jest stworzenie niemiecko-polskiego katalogu wspólnych tematów badawczych w dziedzinach ruchu i logistyki, technologii komunikacyjnych oraz mediów zarówno w naukach humanistycznych, jak i społecznych.

Oprócz tego przedstawione zostaną wspólne projekty, które, jak choćby projekt telemedyczny Euroregionu Pomeranii, już mają pozytywny wkład na rzecz rozwoju regionów przygranicznych. Zatem jeszcze raz: serdecznie Państwa zapraszam do Frankfurtu (nad Odrą) do wspólnej dyskusji i przedstawienia istniejących i przyszłych projektów.

Na zakończenie jeszcze kilka osobistych słów: sam chętnie wciąż pojawia się we Wrocławiu i ulegam zachwytowi nad dynamiką miasta i urokiem jego otoczenia. Jeden ze znanych synów tego miasta Fritz Stern przeprowadził wykład na Uniwersytecie Wrocławskim w 2002 r.: „Odbudowa Europy”. Współpraca przy odbudowie jest udziałem wspólnoty Wrocławia, której Akademię Medyczną w sposób szczególny dzisiaj czcimy. Demokratyczne ruchy, które rozpoczęły się przed ponad 30 laty w Gdańsku, a następnie kontynuowane w Szczecinie, Poznaniu i wreszcie w całej Polsce umożliwiły powstanie dzisiejszej Europy. Zadaniem nas wszystkich na najbliższą przyszłość jest dalsze pielęgnowanie tej Europy, jej utrzymanie i dalsza rozbudowa.

Dziękuję Państwu serdecznie za tę zaszczytną okazję, że mogłem tu do Państwa przemawiać.

Niech żyje, rośnie i rozkwita Akademia Medyczna.

Vivat, crescat, floret.

(tłum. Maciej Waszkiewicz)

200-lat nauczania medycyny we Wrocławiu

Ekscelencje, Magnificencje, Dostojni Goście!

Wielce Szanowni Przedstawiciele Wrocławskiego Środowiska Medycznego!

Drodzy Przyjaciele!

W dniu 24 kwietnia 1811 roku król Prus Fryderyk Wilhelm III podjął decyzję o przeniesieniu do Wrocławia starego brandenburskiego uniwersytetu krajowego we Frankfurcie nad Odrą i połączeniu go z młodszą i znacznie mniej sławną Akademią Leopoldyńską. Stolica Śląska stała się odtąd siedzibą pełnej wyższej uczelni państwowej, złożonej z pięciu wydziałów. Do istniejących już we Wrocławiu fakultetów teologii katolickiej i filozofii dodano trzy dalsze: teologii ewangelickiej, prawa i medycyny. Wykładać mieli na nich dotychczasowi profesorowie frankfurckiej Viadriny, przesiedleni wraz z całym dobytkiem na Śląsk. W ślad za nimi przyplęły Odrą instrumenty naukowe i książki.

Dzięki królewskiej decyzji sprzed 200 lat zarówno reprezentowane przeze mnie nauki prawne, jak i reprezentowane przez Państwa nauki medyczne mogły się we Wrocławiu systematycznie rozwijać, wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Dolnego i Górnego Śląska oraz krajów sąsiednich, w tym pozostających pod zaborami ziem polskich. Iluż to młodych Wielkopolan, Kujawian i Kaliszan, Kaszubów i Górnoszlazaków, zdobyło na wrocławskiej *Alma Mater* akademickie szlify! Powróciwszy w swoje strony rodzinne, zasilali kadry polskiej inteligencji, bez której nasz naród, pozbawiony własnego



państwa, z pewnością nie przetrwałoby. Wśród Polaków, absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego, byli księża i organiści, nauczyciele i bibliotekarze, adwokaci i sędziowie, lekarze i farmaceuci.

Trudno się dziwić, że tak wielu naszych rodaków przyjeżdżało do stolicy Śląska studiować medycynę. Nauki medyczne stanowiły przez cały XIX wiek i pierwsze trzydzieści lat XX wieku prawdziwą chlubę tutejszego Uniwersytetu. Nazwiska Aloisa Alzheimer, Alfreda Bielschowsky'ego, Juliusa Brucka, Ottfrieda Foerster, Friedricha Theodora Frerichsa, Oskara Minkowskiego, Jana Mikulicza-Radeckiego, Alberta Ne-

issera, Jana Evangelisty Purkyniego i Carla Wemickego zapisały się złotymi zgłoskami w historii medycyny, wymieniają je wszystkie kompendia dziejów nauki i encyklopedie.

Te chlubne tradycje podtrzymał polski Uniwersytet Wrocławski, powierzając kierownictwo swojego Wydziału Medycznego Ludwikowi Hirszfelowi, uczonemu o ugruntowanej w świecie pozycji.

Następcom Hirszfelda przyszło już pracować na nowej uczelni, wyodrębnionej ze struktur uniwersyteckich – Akademii Medycznej we Wrocławiu. Wielu z nich utrzymywało nadal owocną współpracę naukową z Uniwersytetem Wrocławskim, zwłaszcza z dzisiejszymi Wydziałami Biotechnologii, Fizyki i Chemii. Powoływane były wspólne zespoły badawcze, udzielano sobie wzajemnych konsultacji, zasięgano opinii. Między pracownikami obu uczelni zawiązywały się przez kolejne powojenne lata mocne więzy przyjaźni.

W imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego życzę wszystkim pracownikom i studentom Akademii Medycznej imienia Piastów Śląskich we Wrocławiu kolejnych dwustu lat owocnej pracy na rzecz Wrocławia, Dolnego Śląska, Polski, Europy i świata. Doskonale warsztaty naukowe, wnoszące do globalnej skarbnicy wiedzy swój widoczny wkład. Nie zapominać przy tym, że jesteśmy nie tylko waszymi przyjaciółmi, lecz także pacjentami. Ufamy Wam i nie będziemy się gniewać, gdy wytkniecie nam złe nawyki i niezdrowy tryb życia.

Powstanie i rozwój Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu

Jeśli mierzyć rangę jakiegoś kraju dawnością i renomą jego uniwersytetu, Śląsk znalazłby się na szarym końcu środkowoeuropejskiej stawki. Już w średniowieczu utworzono wyższe szkoły akademickie w Austrii, Czechach, Brandenburskiej, Saksonii i Polsce, a także dalej na północ – w Meklemburgii i na Pomorzu. W pierwszej połowie XV wieku dołączył do tej grupy pruski uniwersytet w Królewcu. Mieszkańcy Dolnego i Górnego Śląska musieli w tym czasie wędrować po nauki do Krakowa, Pragi, Wiednia, Wittenberga i Lipska, by dopiero stamtąd, po uzyskaniu pierwszych akademickich szlifów, podejmować dalsze wyprawy edukacyjne – do Francji, Anglii i Włoch.

Lokalne elity, skupione głównie wokół Rady Miejskiej Wrocławia, uważały brak własnej uczelni wyższej za skazę na świadomie i konsekwentnie budowanym prestiżu stolicy Śląska. W 1505 roku, na fali humanistycznego laicyzmu, który kazał światłym władcom Saksonii i Brandenburskiej powołać do życia nowoczesne uniwersytety w Wittenberdze i Frankfurcie nad Odrą, podjęto pierwszą próbę utworzenia takiej samej uczelni we Wrocławiu. Mieszczanom udało się namówić Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier oraz zwierzchniego księcia Śląska, do wydania bulli fundacyjnej uniwersytetu, w której kosztami utrzymania uczelni obarczono głównie instytucje kościelne. Zakładano, że król, sprawujący patronat nad na-



zbyt hojnymi fundacjami swoich poprzedników, w tym nad najlepiej uposażoną kolegiatą Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim, wyrówna w ten sposób nigdy niespłacone zobowiązania władzy zwierzchniej wobec miasta.

Inicjatywa powołania uniwersytetu kosztem Kościoła była jeszcze w tym czasie, dwanaście lat przed wystąpieniem Marcina Lutra, przedwczesna. Duchowieństwo Ostrowa Tumskiego oprostowało królewską bullę, która – wobec braku akceptacji papieża – nie weszła w życie. Wkrótce ogarnęła jednak Śląsk reformacja, a jej lokalny przywódca, książę

legnicki Fryderyk II Piast, ponowił próbę utworzenia pierwszego śląskiego uniwersytetu, jednak już nie we Wrocławiu, lecz w Legnicy. Decyzję o utworzeniu uczelni w głównym mieście swojego księstwa podjął w 1526 roku, trzy lata po tym, jak nabył od szlacheckich właścicieli zachodnią część dawnego księstwa oleśnickiego, z Wołowem, Ścinawą i Lubiążem. Liczył z pewnością na to, że uda mu się sekularyzować najstarszy i najbogatszy klasztor cystersów na Śląsku, a jego skonfiskowane dobra obrócić na potrzeby uniwersytetu. Srogo się jednak rozczarował, gdyż z jednej strony sprowadzeni do Legnicy profesorowie uwikłali się w zajadłe spory teologiczne, z drugiej zaś król Ferdynand I Habsburg odmówił księciu prawa do skorzystania względem Lubiąża z *ius reformandi*. Argumentował, a opinię tę podzielił sejm śląski, że Fryderyk nie ma do nowych nabytków terytorialnych pełnych praw dziedzicznych.

Uniwersytet w Legnicy, targany konfliktami i słabo uposażony, przetrwał jedynie dwa lata. Niewiele dłuższy był żywot jeszcze jednej edukacyjnej efemerydy – akademickiego gimnazjum w Bytomiu Odrzańskim, utworzonego na początku XVII wieku i zamkniętego przez władze habsburskie po klęsce protestanckich wojsk powstańczych na Białej Górze w 1620 roku. Uczelnia ta, ufundowana przez możny ród Schönaichów, cieszyła się wielką popularnością wśród zwolenników

kalwinizmu, a jej uczniami było wielu przedstawicieli tego wyznania z terenu Polski.

Sukcesem, i to połowicznym, zakończyła się dopiero czwarta próba utworzenia uniwersytetu na Śląsku, podjęta przez zakon jezuitów i wsparta siłą władzy cesarskiej Ferdynanda III i Leopolda I. Ten pierwszy oddał jezuitom w użytkowanie swój wrocławski zamek, ten drugi przekazał im tereny zamkowe na własność i wydał w 1702 roku złotą bullę fundacyjną Akademii, nazwanej na jego cześć Leopoldyńską. Składała się ona tylko z dwóch wydziałów: teologii katolickiej i filozofii, utworzenie dwóch dalszych – prawa i medycyny – odłożono na później. Wznoszenie okazałego gmachu uczelni, dobrze nam wszystkim znanego, przeciągnęło się aż do drugiej połowy dwudziestych lat XVIII wieku, gdyż protestancka Rada Miejska Wrocławia wykorzystywała każdy pretekst, by stabilizację ultrakatolickiej uczelni opóźnić i utrudnić. Aż do końca habsburskich rządów na Śląsku Uniwersytet Wrocławski nie miał wielkiego prestiżu. Uważano go – chyba nie do końca słusznie – za uczelnię staromodną i obskurancką. Ideałom stanów śląskich, w większości protestanckich, odpowiadała bardziej Królewska Józefińska Akademia Rycerska w Legnicy, w której tak w odniesieniu do profesury, jak i do studentów, obowiązywały sztywne rygory parytetu wyznaniowego. Stwarzało to większe poczucie wolności, drogie młodzieży szlacheckiej, dlatego przedstawiciele wybitnych arystokratycznych rodów, także polskich, częściej posyłali swoich synów po nauki do Legnicy niż do Wrocławia.

Przejście Śląska pod panowanie brandenbursko-pruskich Hohenzollernów, potwierdzone po raz pierwszy pokojem preliminarnym wrocławskim w 1742 roku, a następnie pokojem w Hubertusburgu w roku 1763, dodatkowo skomplikowało sytuację Akademii Leopoldyńskiej. Do tej pory osłabiała ją tylko niechęć protestanc-

kiego miasta, teraz doszła niechęć całego protestanckiego państwa, stającego się stopniowo jedną z europejskich potęg. Król Fryderyk II, zwany Wielkim, był jednak zbyt wytrawnym politykiem, by jedyną katolicką uczelnię w swojej monarchii arbitralnie zlikwidować. A mógł to bez trudu uczynić choćby z tego względu, że z dniem 21 lipca 1773 roku zakon jezuitów został przez papieża Klemensa XIV rozwiązany. Władze pruskie przez trzy lata powstrzymywały się od oficjalnego ogłoszenia tej decyzji, pracując intensywnie nad nowym ustrojem szkolnym, zakładającym wstąpienie wszystkich eksjezuitów do służby państwowej. Kuratelą państwową objęto też majątki ziemskie, przekazane przez Habsburgów jezuitom na potrzeby Akademii. Uniwersytet, nadal składający się tylko z dwóch wydziałów, stawał się coraz bardziej „państwowy”, choć był przez absolutystyczne państwo pruskie nie tyle wspierany, co „tolerowany”. Stopniowe integrowanie go z systemem edukacyjnym całej monarchii nastąpiło w 1800 roku, kiedy to ostatecznie zniesiono wszelkie pozostałości jezuickiej tradycji.

Początek wieku XIX przyniósł wydarzenia, które wstrząsnęły całym ówczesnym światem, a Królestwem Prus w szczególności. Fryderycjańska machina państwowa, pod rządami syna „wielkiego Fryca”, Fryderyka Wilhelma II, mocno nadwątlona, rozsypała się niczym domek z kart w konfrontacji z armią dowodzoną przez „rozum na koniu”, jak patetycznie nazwał Napoleona Bonaparte słynny niemiecki filozof Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Porażka militarna i polityczne uzależnienie nie stały się jednak czynnikiem paraliżującym – wręcz przeciwnie, zmobilizowały elity intelektualne Prus do wielkiego wysiłku modernizacji państwa, w tym jego systemu edukacyjnego. Zabłyśło zielone światło dla wolnej myśli, wykluwającej się od połowy XVIII wieku na uniwersytetach w Halle i Getyndze,

hołdujących ideałom oświecenia. Wychowanek Getyngi, wybitny filozof i językoznawca Wilhelm von Humboldt, stanął na czele komisji opracowującej politykę edukacyjną państwa. Kluczową rolę miał w niej odgrywać nowoczesny uniwersytet. We wstępie do słynnego memorandum Humboldta *Über die innere und äußere Organisation der höheren wissenschaftlichen Anstalten in Berlin* czytamy: „Pojęcie wyższych instytucji naukowych jako szczytowego zjawiska, w którym zbiega się wszystko, co bezpośrednio dotyczy moralnej kultury narodu, opiera się na tym, że są one powołane do tego, by uprawiać naukę w najgłębszym i najszerszym znaczeniu tego słowa, i oddać ją jako niezamierzony, ale sam w sobie odpowiednio przygotowany materiał w celu duchowego i moralnego kształcenia. Ich istota polega przeto na tym, że wewnętrznie łączą obiektywną naukę z subiektywnym kształceniem, a zewnętrznie – ukończoną naukę szkolną z rozpoczynającym się samodzielnym studiowaniem, czy też raczej powodują przejście od jednego do drugiego. Głównym punktem widzenia pozostaje wszak nauka. Pojmuje się ją bowiem właściwie, jeśli pozostaje sama w sobie i w całości czysta, choć zdarzają się pojedyncze odstępstwa”.

Wedle idei Humboldta uniwersytet jest więc instytucją rozwijającą zarazem badania i kształcenie. Nie ma być jedynie miejscem zdobywania wiedzy przysposabiającej do określonego zawodu, ani kształcenia w wąsko rozumianych celach społecznie użytecznych. Najważniejszym celem nowego uniwersytetu jest „ukształtowanie siebie przez naukę”: jednostka ma w nim kształtować siebie, a nie być kształconą, uczyć się rozumieć siebie w kategorii celu, a nie środka, zdobywać niezależność od zewnętrznych przymusów i konieczności. Kluczem do ustawicznie podejmowanych i niemających końca prób pojęciowego ujęcia rzeczywistości w jej

totalności była dla Humboldta i innych myślicieli niemieckich tej epoki filozofia. Miała ona być podstawą wykształcenia ogólnego, przenikać wszystkie dziedziny wykształcenia specjalistycznego, w tym prawo i medycynę. „Medycyna nie jest wyłącznie umiejętnością techniczną, jak np. farmacja – pisał Humboldt – ale nauką racjonalną, a zatem można ją studiować w połączeniu z naukami historycznymi, matematycznymi i filozoficznymi, które stanowią propedeutykę każdego racjonalnego kształcenia [...]. Dążenie bez wyjątku do wszystkiego, co wymaga najwyższy zawód medyczny, ale co ogranicza się tylko do wyizolowanego zawodu [...], oznacza wstąpienie na bardzo niebezpieczną drogę”.

Dla uniwersytetu nowego typu najważniejsze były jego relacje z państwem. Według Humboldta państwo powinno stwarzać warunki niezbędne dla swobodnego rozwoju nauki i kształcenia, „musi zatem próbować: *primo* troszczyć się o to, aby sprawnie funkcjonowały wyższe instytucje naukowe, *secundo* pilnować, aby nie zaprzestały swej działalności”. „Musi ponadto – pisał dalej – utrzymywać jasny i stały podział ról między uniwersytetem i szkołą, a także być świadome, że właściwie nic samo nie powoduje, ani spowodować nie może, że raczej przeszkadza,

gdy się wtrąca”. Państwo nie może wymagać od wyższych instytucji naukowych tego, co odnosi się bezpośrednio do niego, „lecz żywić przekonanie, iż jeśli osiągną one swój cel, zrealizują także jego cele, i to z o wiele wyższego punktu widzenia, z takiego, z którego można zobaczyć dużo więcej i z którego mogą być zastosowane zupełnie inne siły i dźwignie niż te, które ono może samo uruchomić”.

Opracowany przez Wilhelma von Humboldta program nowoczesnej uczelni państwowej został szybko poddany weryfikacji praktycznej: najpierw w założonym w 1809 roku Uniwersytecie Berlińskim, potem w kilku innych uczelniach na terenie Prus i całych Niemiec. Wyraźne echa tego projektu pobrzmiwają także w hasłach programowych utworzonego dekretem Aleksandra I, cara Rosji i króla Polski, Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego. Podczas uroczystej inauguracji działalności tej uczelni, która odbyła się w kościele Świętego Krzyża w Warszawie w dniu 14 maja 1818 roku, jej pierwszy rektor, ksiądz profesor Wojciech Anzelm Szwejkowski, mówił: „Uniwersytet nie bierze zasad od nikogo, sam je dla siebie i dla drugich wyszukuje, nie ufa żadnym, nawet i własnym, nawet powszechnie przyjętym, niczemu nie dowierza, wszystko roztrząsa, sprawdza i sprawdzone jeszcze drugim do sprawdzenia oddaje. W rzeczach

naukowych nie zna wyższego nad własny sąd, chyba sąd świata uczonego, a i od tego wolno mu się jeszcze do potomności odwołać. Z tego względu można by nazwać Uniwersytet najwyższym areopagiem wyobrażeń. Jak tamten sądził sprawy bez względu na osoby, tak ten twierdzenia i mniemania ludzkie, bez względu na to z czyich ust wyszły, kto je popiera lub dla kogo służyć mają za prawidła. Prawda sama jest u niego probierskim kamieniem ludzkich wiadomości. Z tej cechy Uniwersytetu wypływa, że on sam właściwie jest szkołą doskonalącą nauki i umiejętności. Inne instytucje kończą swój zawód, gdy rozszerzają i upowszechniają posunięte do stopnia pewnego wiadomości [...]. Uniwersytet powinien nadto odkrywać niedostatek tychże wiadomości, uzupełniać je, prostować i obmyślać środki do zapewnienia się o gruntowności, nawet tych, które z czasem odkrytymi być mają”.

Powołanie do życia nowego Uniwersytetu w Berlinie postawiło na porządku dnia pytanie o przyszłość starego brandenburskiego uniwersytetu krajowego we Frankfurcie nad Odrą, zwanego – od imienia Viadrusa, legendarnego boga rzeki Odry – Viadriną. W pruskich kręgach rządowych zrodziła się wkrótce myśl, by uczelnię tę przenieść do Wrocławia i połączyć z ową „ledwie tolerowaną” Leopoldiną. Sam akt połączenia na niewiele by się jednak zdał, gdyby nowa uczelnia bazować musiała jedynie na zasobach materialnych swoich obu poprzedniczek. Potrzebny był do tego znacznie większy kapitał założycielski. Przyniosła go wielka sekularyzacja dóbr kościelnych, przeprowadzona na całym Śląsku w 1810 roku. Zniosła ona m.in. średniowieczny system prebendalny, wywłaszczając większość zgromadzeń klasztornych i kolegiackich, a nawet samą kapitułę katedralną. Tak więc dopiero teraz mógł być urzeczywistniony postulat twórców koncepcji wrocławskiego uniwersytetu jagiellońskiego z 1505 roku, by na potrzeby



śląskiej uczelni wyższej obrócić źle wykorzystywane – jak już wtedy mniemano – kościelne beneficja.

Nowa uczelnia, Universitas litterarum Wratislaviensis, utworzona na mocy dwóch rozkazów gabinetowych króla Prus Fryderyka Wilhelma III, wydanych 24 kwietnia i 3 sierpnia 1811 roku, miała pięć wydziałów: teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, prawa, medycyny i filozofii. O ile na potrzeby nowych Wydziałów Teologii Ewangelickiej i Prawa można było wykorzystywać istniejące już zasoby lokalowe w gmachu głównym i konwicie św. Józefa, o tyle Wydział Medyczny stawiał pod tym względem o wiele większe wymagania. To głównie na jego potrzeby przeznaczono przejęte przez państwo nieruchomości na Ostrowie Tumskim, gdzie powstał Ogród Botaniczny i większość klinik. Z czasem zakłady naukowe Wydziału Medycznego zostały ulokowane także w innych obiektach poklasztornych, na przykład w kompleksie poddominikańskim.

Państwowy Uniwersytet Wrocławski, przez pierwszych kilka lat istnienia zwany jeszcze „Wrocławską Viadriną”, był uczelnią wyrosłą z tradycji oświecenia, nie mógł więc uprzywilejowywać żadnego z wyznań. Parytet obejmował nie tylko teologię, którą zorganizowano w dwa odrębne fakultety, lecz także filozofię, w ramach której utworzono osobną katedrę filozofii katolickiej i osobną filozofii ewangelickiej. Ideę parytetu próbowano zastosować do innych jeszcze nauk, na przykład historycznych, jednak ostatecznie do tego nie doszło. Instytucjonalizacji doczekała się natomiast z czasem wyznaniowość żydowska: w 1888 roku została utworzona trzecia katedra filozofii, którą objął uczony pochodzenia żydowskiego, Jacob Freudenthal, wybitny i ceniony historyk filozofii, znawca Arystotelesa, judaistyczno-hellenistycznej filozofii religii oraz twórczości Spinozy.

Ideały wolności badań naukowych i politycznej autonomii uni-

wersytetu, głoszone z taką mocą przez Wilhelma von Humboldta, były na Uniwersytecie Wrocławskim nie tylko w pełni akceptowane, lecz także konsekwentnie wprowadzane w czyn. Nie zawsze było to jednak mile widziane przez władze państwowe, zwłaszcza po zwycięskiej insurekcji antynapoleońskiej, kiedy doszło do ponownej centralizacji władzy i zaostrzenia cenzury. Wybitny fizyk, mineralog i filozof przyrody Henrik Steffens, wsławiony patriotycznymi mowami wzywającymi studentów do walki z francuskim okupantem, wygłaszanymi w konwicie św. Józefa w 1813 roku, kilka lat później stanął na czele wielkiego społecznego ruchu, sprzeciwiającego się tzw. Pruskiej Unii Kościelnej, czyli połączeniu luteranizmu i kalwinizmu w jeden Ewangelicki Kościół Państwowy. Dopiero po wielu latach ruch ten, początkowo z całą mocą zwalczany, stał się oficjalnie uznanym Kościołem Staroluterańskim. Inny wybitny uczony, lekarz, botanik, zoolog i filozof przyrody Christian Gottfried Daniel Nees von Esenbeck, znany wolnomyśliciel i liberalny demokrat, swoje zaangażowanie w tzw. rewolucję marcową i wydarzenia Wiosny Ludów przypłacił utratą profesury – i to bez prawa do emerytury państwowej. Podobny los spotkał jeszcze wcześniej filologa Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallersleben, twórcę niemieckiego hymnu narodowego, który w 1842 roku naraził się ministerialnym urzędnikom publikacją słynnych „Pieśni niepolitycznych” (*Unpolitische Lieder*).

Takich indywidualności, jak Steffens, Esenbeck i Fallersleben, było na pruskim Uniwersytecie Wrocławskim bardzo wiele. Niemniej barwnych postaci odnajdziemy wśród byłych studentów tej uczelni, by wymienić tylko dwóch, polskiemu sercu najbliższych: Florianą Ceynowę, przywódcę Kaszubów, i Wojciecha Korfantego, dyktatora III Powstania Śląskiego. Skąd zatem bierze się opinia, roz-

powszechniana zwłaszcza przez niektórych polskich historyków, że niemiecki uniwersytet we Wrocławiu był uczelnią peryferyjną, prowincjonalną, mało w skali europejskiej znaczącą? Jak można zresztą głosić takie hasła, a jednocześnie chlubić się „naszymi noblistami”? Jak można się z kolei nimi chlubić, wpisując ich nazwiska do ankiet światowych rankingów, skoro uczeni ci otrzymywali z reguły najwyższe laury wiele lat po swoich wrocławskich studiach lub asystenturach?

U podstaw takich błędnych opinii i praktyk leży brak zrozumienia idei nowoczesnego uniwersytetu, owej proklamowanej u schyłku oświecenia wspólnoty profesorów i studentów. Wilhelm von Humboldt pisał: „Stosunek między nauczycielem i uczniem ma się stać czymś zupełnie innym niż przedtem. Ten pierwszy nie jest już przeznaczony dla tego drugiego, obaj istnieją dla nauki. Praca profesora zależy od obecności studentów i bez nich nie mógłby jej rozpocząć. Gdyby się nie zebrali wokół niego dobrowolnie, byłby ich wyszukał, aby zbliżyć się do swojego celu przez połączenie wykształconej, ale przez to bardziej jednoznacznej i mniej aktywnej siły, z energią słabszych, ale bardziej bezstronnych i odważnych”. Na Uniwersytecie Wrocławskim zasady te wcielano w życie na wszystkich wydziałach. Dlatego nawet ci uczeni, którzy profesurę we Wrocławiu obejmowali na krótko, wyjeżdżali stąd bogatsi o nowe dokonania. Przykładem niech będzie jeden z największych teologów ewangelickich XX wieku, Rudolf Bultmann, który swoje najwybitniejsze dzieło napisał właśnie podczas czteroletniego wrocławskiego ordynariatu. Ile było w tym zasługi jego ówczesnych słuchaczy i seminarzystów, możemy się tylko domyślać.

Warto też przypomnieć, że obowiązujący na Uniwersytecie Wrocławskim, podobnie jak na innych uczelniach niemieckich, tryb powołań na stanowiska akademic-

kie, pozwalał rozwijać alternatywne ścieżki karier, nawet tych, które z różnych względów bliskie były załamania. W tym kontekście warto przywołać przykład Carla Wernickego, wybitnego neurologa i psychiatry. Urodzony w Tarnowskich Górach, wykształcony w Opolu, studiował we Wrocławiu medycynę pod kierunkiem Heinricha Neumanna i w 1871 roku został jego asystentem. Nie bardzo się ze swoim mistrzem mógł zgodzić, dlatego po odbyciu stażu w Wiedniu podjął starania o asystenturę u Carla Westphala w Berlińskiej Charité, którą objął w 1875 roku. Tam napisał znakomitą rozprawę habilitacyjną i wydawało się, że dalsza kariera w stolicy stoi przed nim otworem. Tymczasem do dyrekcji kliniki zaczęły napływać anonimy, podważające kompetencje i postawę etyczną młodego docenta. Popadł w niełaskę Rudolfa Virchowa i wpływowych urzędników ministerialnych i od 1878 roku musiał zarabiać na życie prywatną praktyką lekarską. Dopiero w 1885 roku został powołany na Uniwersytet Wrocławski jako następca swojego dawnego mistrza – Heinricha Neumanna. Kierując przez dwadzieścia lat kli-

niką, stworzył wrocławską szkołę neurologii i psychiatrii, do której należeli tak wybitni uczeni, jak: Karl Bonhoeffer, Otfried Foerster, Hugo Liepmann, Robert Gaupp, Ludwig Mann, Karl Heilbronner i Franz Kramer.

Szanowni Państwo!

Wilhelmowi von Humboldtowi i wszystkim tym, którzy jego ideały wprowadzali w życie, tak w Niemczech, jak i w Polsce, powinniśmy być jako społeczność akademicka głęboko wdzięczni. A przeszłość państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego powinniśmy uważnie studiować. Z jednej strony dlatego, że odziedziczyliśmy po nim wiele budynków, urządzeń, pomocy naukowych i książek, z których korzystamy – w mniejszym lub większym stopniu – do dziś. Z drugiej dlatego, że obowiązujące na nim mechanizmy karier, relacje między profesorami i studentami, czy wreszcie akademicki dobry obyczaj, niejednokrotnie przewyższały to wszystko, co znamy z naszej codziennej praktyki. Jest rzeczą godną najwyższego uznania, że zainteresowanie historią nauki we Wrocławiu stale rośnie, że poszczególne instytuty, katedry i kliniki zgłębiają swoje przedwojenne

tradycje. Niebawem, w dniach od 4. do 7. października bieżącego roku, odbędzie się na naszej uczelni wielka międzynarodowa konferencja jubileuszowa „Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku”.

Jako jej kierownik naukowy, serdecznie Państwa zapraszam do udziału w sesjach plenarnych oraz w obradach sekcji nauk przyrodniczych, rolniczych i medycznych.

Na zakończenie chciałbym zacytować okolicznościowy wiersz, napisany w 1811 roku z okazji połączenia Leopoldiny i Viadriny w państwowy Uniwersytet Wrocławski:

Z sercem radości pełnym nucimy
pienia,
witając Cię powabną Wyadrynę
w nowey twej Świątyni!
Miłośnym okiem racz poglądać
Bogini
na uczniów tu się ochoczo schadzących.
A słodką nadzieją szczęśliwej przyszłości
wzrok swój troskliwy zasilwszy,
śpiewać o sławie Twej będą.

Z urny czasów i dla Ciebie, wspa-
niała Bogini,
nowe życie wypływa, a wyniesiony
bieg Twój będzie,
gdyż zniknie co siłom Twoim przeskadzało.
Państwo w sercu Twych Synów
fundowane,
tak stałe i nieskazitelne, jak władza
i istność Twoja.

Powitanie nowej uczelni w języku polskim było oczywiście ofertą dla przyszłych studentów z Polski, przeżywającej w tym czasie krótki epizod odrodzenia państwowości pod egidą Napoleona. Wiemy dziś dobrze, że rodacy nasi zaproszeniem tym nie pogardzili i stanowili w niemieckim Wrocławiu, aż do czasów nazistowskich, dość liczną grupę. Jeśli chcemy, by dziś – po dwustu latach – studenci z obcych krajów masowo nasze uczelnie odwiedzali, musimy do nich przemawiać równie skutecznie – wszystkimi językami świata.



Drzewko 200-lecia w Ogrodzie Botanicznym

Uniwersytet Wrocławski świętuje jubileusz 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu. Z tej okazji, w piątek 29 kwietnia 2011 r., w Ogrodzie Botanicznym uroczystie zasadzono „Drzewko 200-lecia”. Jest nim tulipanowiec amerykański.

W uroczystości tej obok rektorów wrocławskich uczelni wzięli udział: JM Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą dr Gunter Pleuger i pierwszy prorektor Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. Daniela Halickiego prof. Mieczysław Grzegocki.



Na uroczystości tej Akademię Medyczną reprezentowała Prorektor ds. Rozwoju Uczelni prof. dr hab. Halina Milnerowicz. Obecny był również prof. Stanisław Pielka – pełnomocnik rektora ds. obchodów jubileuszu 200 lat medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu.



Kto jest kim w nauce? Rzecz o ResearchID

W dzisiejszych czasach globalizacji, postępu technologicznego, różnorodności, wręcz nieograniczonego dostępu do źródeł i zalewu informacji, pytanie zadane w tytule tego artykułu zdaje się nabierać jeszcze większej wagi niż kilka dekad wcześniej. Identyfikacja czy tożsamość jednostki lub grupy była zagadnieniem istotnym od zawsze. Tożsamość jest oparta na odrębności i indywidualności, ale też jest określana jednocześnie przez przynależność do grupy, instytucji, profesji czy dziedziny zainteresowań. Obserwowany obecnie fenomen tak intensywnego rozwoju internetowych portali społecznościowych oraz ich niezaprzeczalny sukces można w bezpośredni sposób powiązać z realizacją wyżej wspomnianych potrzeb.

W świecie nauki uwidacznia się też szczególnie potrzeba uznania dorobku i dokonań na konkretnym polu działalności. Horacy w słynnym „Exegi monumentum” wystawiając sobie pomnik trwalszy od spiżu, daje do zrozumienia, że te dążenia są odwieczne i twórczość zawsze szuka ich spełnienia. Jeszcze innym istotnym zagadnieniem związanym z aspektem poznawczym jest różnorodność dostępnych źródeł, a także ilość dostępnych informacji. To pozorne dobrodziejstwo często stawia nas w sytuacji konieczności wyboru i jednocześnie rodzi problem dotyczący należytej identyfikacji i zakresu zbioru informacji, który jest dla nas istotny.

Jedną z odpowiedzi na zaistniałą sytuację jest stworzona przez Thomson Reuters platforma ResearchID.



ResearcherID to internetowy interfejs, ogólnie dostępny portal, gdzie autorzy, badacze i naukowcy mogą tworzyć własne profile, opatrzone istotnymi informacjami, takim jak: afiliacje, dziedziny zainteresowań, opis działalności, link do własnej strony internetowej czy używane w publikacjach swoje inne nazwiska bądź te, w których pisownia uwzględnia litery inne niż alfabet łaciński. Każdy z użytkowników ma też możliwość zamieszczenia listy swoich publikacji, niezależnie skąd pochodzą. Jeśli będą to prace z baz zawierających indeksy cytowań, takich jak Web of Science czy BIOSIS, jest możliwe wyświetlenie dla tych prac zbiorczego raportu cytowań

You are viewing the ResearcherID Labs page for **Garfield, Eugene (A-1009-2008)**

ResearcherID Badge
Easily create a badge for Eugene Garfield to advertise his/her ResearcherID profile on your Web page or Blog.

Collaboration Network
Visually explore who Eugene Garfield is collaborating with.

Citing Articles Network
Visually explore the papers that have cited Eugene Garfield.

[Community Forum](#)
v. 0.5

Collaboration Network

The graph below displays (up to) this researcher's top 20 Institutions. Data is presented in descending frequency order.

Top: [Authors](#) | [Categories](#) | [Countries/Territories](#) | [Institutions](#) | [Map](#) |

Collaboration Network for Garfield, Eugene

Institutions	Frequency
INST SCI INFORMAT	378
SCIENTIST	71
THE SCIENTIST	30
ISI	9
[no value]	7
RUSSIAN ACAD SCI	5
WASHINGTON STATE UNIV	3
DREXEL UNIV	2
INST INFORMAT SCI	2
THOMSON ISI	2
THOMSON SCI	2

ResearcherID: A-1009-2008

My Institutions ([more details](#))URL: <http://www.researcherid.com/rid/A-1009-2008>

Primary Institution: Thomson Scientific

Sub-org/Dept:

Role: Researcher (Academic)

Publications

My Publications (1538)

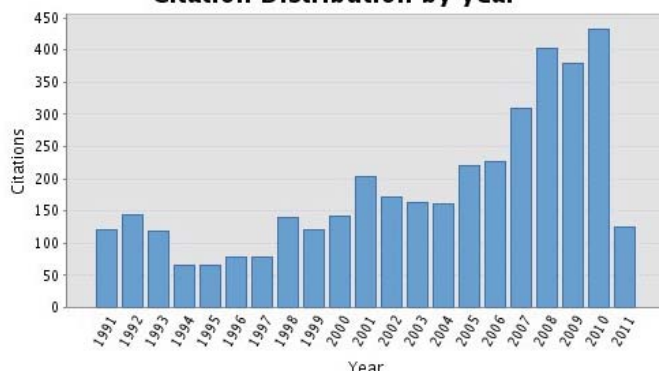
[View Publications](#)[Citation Metrics](#) ▶

Publication List: Citation Metrics

This graph shows the number of times the articles on the publication list have been cited in each of the last 20 years.

Note: Only articles from Web of Knowledge with citation data are included in the calculations. [More information about these data.](#)

Citation Distribution by year



Total Articles in Publication List: 1538

Articles With Citation Data: 1534

Sum of the Times Cited: 6840

Average Citations per Article: 4.46

h-index: 35

Last Updated: 05/01/2011 02:33 GMT

wraz ze wszystkimi wskaźnikami bibliometrycznymi, takimi jak średnia liczba cytowań czy indeks-h.

Autorzy według swego uznania są w stanie udostępnić na globalnym forum informację o swoim dorobku, zakresie działalności czy przynależności do danej instytucji. Profilem można dowolnie zarządzać i stale go edytować. Dzięki temu informacje te mogą być dostępne dla innych użytkowników portalu, co znacznie rozszerza możliwości współpracy bądź wymiany informacji. O ile dany użytkownik zamieścił swój adres email bądź odnośnik do własnej strony, o tyle możemy w prosty sposób nawiązać z nim kontakt. Jeśli taka współpraca z kolei zaowocuje wspólnymi publikacjami, platforma w części Researcher ID Labs wyświetli nam pola, gdzie będziemy mogli ocenić stopień i formę tych powiązań, np. na wykresie instytucji współpracujących z autorem lub wzajemnych cytowań.

Nie sposób tu przecenić możliwości szeroko rozumianej promocji czy to samego autora, czy instytucji. Sprzyja temu funkcja pobrania „ResearcherID Badge”, czyli przycisku przekierowującego do naszej listy publikacji, który możemy zamieścić na swojej własnej stronie bądź stronie naszej instytucji.

Poszczególne użytkownik za pomocą wyszukiwarki umieszczonej na platformie może w prosty sposób przy użyciu słowa kluczowego, kraju, instytucji czy po prostu nazwiska odnaleźć profil danego autora wraz z listą zamieszczonych na nim informacji.

Dodatkowo każdy z użytkowników, który zakłada swój profil otrzymuje automatycznie indywidualny numer ResearcherID. I to właśnie zaczyna odgrywać olbrzymią rolę w procesie identyfikacji autorów i ich dorobku. Tak jak powstały numer DOI (Digital Object Identifier) ma za zadanie identyfikować publikacje zamieszczone w sieci, numer ResearcherID ma służyć wyodrębnieniu dorobku autorów, szczególnie w sytuacji, gdy nasz autor posługuje się nazwiskiem i inicjałem również używanym przez innego badacza.



Praktyka uczy, że nawet pozornie nieczęsto spotykane nazwiska są przypisywane do wielu różnych autorów. Nie wspominając już zawrotnej kariery tego narzędzia w krajach azjatyckich, gdzie wyniki dla autorów

o nazwisku Wang czy Chen liczy się w tysiącach odpowiedników.

Z wagi tej funkcji zdają sobie sprawę szczególnie badacze zajmujący się ewaluacją dorobku naukowego czy zwykłymi zadaniami administracyjnymi. Wprowadzone zmiany w funkcji wyszukiwania na nowej platformie Web of Knowledge będą też umożliwiały wyszukiwanie poszczególnych autorów i ich prac w bazach artykułów właśnie za pomocą tego pola. Przez to w prosty sposób można uzyskać listę publikacji danego autora bez konieczności żmudnej weryfikacji.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o inicjatywie powstałej pod nazwą ORCID (Open Researcher Contributor Identification) czerpiącej bezpośrednio z idei numeru DOI. Organizacja ta zrzesza obecnie ponad 200 instytucji, wliczając w to wydawców, instytucje akademickie czy społeczności zajmujące się nauką. To właśnie ORCID bezpośrednio odnosi się do systemu ResearcherID jako bazowego narzędzia służącego wspomnianej identyfikacji, podnosząc potrzebę powszechnego wprowadzenia tej formy określania autorów.

Więcej informacji na ten temat dostępnych na stronach:

www.researcherid.com

www.orcid.org

„Festiwal Zdrowia”

W dniach 9–10 kwietnia 2011 r. w Pasażu Grunwaldzkim odbył się „Festiwal Zdrowia”. Przedsięwzięcie to zostało zrealizowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland oddział Wrocław oraz Studencką Sekcję Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Młoda Farmacja Wrocław. Festiwal honorowym patronatem objęli: prof. dr hab. Marek Ziętek oraz Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia.

9 kwietnia 2011 r. w godzinach 13–18 w Pasażu Grunwaldzkim odbył się „Szpital Pluszowego Misia”, czyli projekt, którego celem było przełamanie dziecięcego strachu przed pobytem w szpitalu i wizytą u lekarza. Uczyliśmy najmłodszych, iż nie należy bać się badań, gdyż tak naprawdę nie są takie straszne. Zorganizowaliśmy polowy szpital, w którym każdy maluch mógł wyleczyć swojego chorego pluszaka, a tym samym wczuć się w rolę troskliwego rodzica. Jesteśmy przekonani, że kolejna wizyta dziecka u lekarza nie będzie wiązać się z ogromnym lękiem i łzami.

Nasze działania w niedzielę, 10 kwietnia, zostały podzielone na panele tematyczne, podczas których każdy zainteresowany mógł zyskać informacje dotyczące poruszanego przez nas problemu. Zaczęliśmy o godzinie 11 od „Porad farmaceutycznych” – młodzi farmaceuci przedstawiali korzyści oraz zagrożenia wynikające z samolecznictwa. Wskazywali, gdzie pozbywać się przeterminowanych



„Festiwal Zdrowia” (fot. Mateusz Kolator)



leków oraz odpowiadali na wszystkie nurtujące pacjentów pytania. W tym czasie rozpoczęliśmy także badania przesiewowe – studenci medycyny sprawdzali stężenie cukru we krwi, ciśnienie tętnicze oraz BMI. W godzinach 12–15 przyszli lekarze działający w Studenckim Kole Naukowym przy Katedrze Medycyny Ratunkowej AM zajęli się nauką resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Od godziny 13 trwał „Panel antynikotynowy” – udzielaliśmy informacji na temat szkodliwości papierosów dla aktywnych i biernych palaczy, proponowaliśmy metody rzucania nałogu oraz wymienialiśmy papierosy na gadżety. W tym samym czasie nieodpłatnie sprawdzaliśmy stan płuc pacjentów. O godzinie 15 do akcji wkroczyła ekipa „Zdrowia reprodukcyjnego”, edukująca z zakresu chorób przenoszonych drogą płciową, zakażeń wirusem HIV, profilaktyki raka piersi i szyjki macicy. Równoległe była możliwa także konsultacja okulistyczna. O godzinie 17 rozpoczęliśmy inny spektakularny projekt – „Fashion Show przeciwko Anoreksji i Bulimii”, którego celem było udowodnienie, że to właśnie osoby o prawidłowym BMI wyglądają najatrakcyjniej w modnych kreacjach. Był to wstęp do „Zaburzeń odżywiania” – problemu, który



„Fashion Show przeciwko Anoreksji i Bulimii” (fot. Jakub Wojewoda)

w dzisiejszych czasach dotyczy coraz większej liczby osób. Pod koniec tego interesującego dnia udzielaliśmy nieodpłatnie konsultacji psychologicznych oraz dietetycznych.

Przez „Festiwal Zdrowia” mieliśmy nadzieję zwiększyć świadomość społeczeństwa na temat stanu ich zdrowia oraz profilaktyki chorób. Przez cały czas trwania naszej akcji studenci Akademii Medycznej we Wrocławiu byli do Państwa dyspozycji i z chęcią udzielali nieodpłatnych porad, rozdawali ulotki lub

też prowadzili badania przesiewowe. Dzięki licznym sponsorom na aktywnych klientów Pasażu Grunwaldzkiego czekały najróżniejsze gadżety.



IFMSA-Poland
Międzynarodowe Stowarzyszenie
Studentów Medycyny

W czasie trwania całego przedsięwzięcia Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland oddział Wrocław współpracowało z Fundacją Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową, która zachęcała do przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji i budowy nowej Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu – „Przyłodka Nadziei”.

Bardzo serdecznie dziękujemy licznym sponsorom, w tym Fundacji Akademii Medycznej, która zawsze hojnie wspiera inicjatywy IFMSA-Poland, umożliwiając m.in. przeprowadzenie „Festiwalu Zdrowia”. Mamy nadzieję, że zaprezentowany przez nas projekt spotkał się z Państwa zainteresowaniem, a kolejne akcje będą cieszyć się jeszcze większym zainteresowaniem i poparciem.



„Szpital Pluszowego Misia” (fot. Mateusz Kolator)

Konferencje Studenckich Kół Naukowych

W VI Ogólnopolskiej Konferencji Studenckich Kół Naukowych Uczelni Medycznych 1–2 kwietnia 2011 r. jak co roku wzięli udział studenci z SKN przy Katedrze Protetyki Stomatologicznej AM.

I miejsce w Sesji Stomatologicznej zdobyli: Amadeusz Pławski, Jakub Hadzik, Michał Bartczyszyn i Paweł Popecki za pracę pt. „Technika adhezyjna – rozwiązanie tymczasowe czy alternatywne dla leczenia konwencjonalnego”.

II miejsce za pracę pt. „Leczenie protetyczne dzieci – opis czterech przypadków” uzyskali: Katarzyna Świder, Anna Szozda i Tomasz Tokarski.

III miejsce studenci z SKN przy Katedrze Chirurgii Stomatologicznej, którego opiekunem jest dr n. med. Ewa Gwiazda-Chojak, Magdalena Kowalińska, Aleksandra Szczudlik i Marta Kowalik za pracę, której opiekunem jest Iwona Bednarz pt. „Wybrane powikłania leczenia protetycznego u pacjentów Katedry Chirurgii Stomatologicznej AM we Wrocławiu ze szczególnym uwzględnieniem granuloma fissuratum”.

W sesji nauk podstawowych i genetyki I miejsce uzyskała praca pt. „Angio- i limfoangiogeneza w miazdzie zęba” napisana przez

Ewę Szeląg i Bartosza Pułę pod opieką dr hab. Marzeny Dominiak, dr. hab. Wiesława Kurleja, prof. nadzw., dr hab. Marzenę Podhorską-Okołów w SKN Histologii i Biologii Molekularnej.

W dniach 28–30 kwietnia 2011 r. w Krakowie odbyła się International Students Conference of Medical Sciences. W sesji stomatologicznej studenci Jakub Hadzik, Amadeusz Pławski, Michał Bartczyszyn i Paweł Popecki z SKN przy Katedrze Protetyki Stomatologicznej zajęli III miejsce za pracę „Fiber-reinforced adhesive composite bredge – own modification”



VI Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych Uczelni Medycznych Wrocław 1–2 kwietnia 2011 r.
Amadeusz Pławski (4 z prawej), Jakub Hadzik (6 z prawej), Katarzyna Świder (1 z prawej)
oraz prof. Romuald Zdrojowy i dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska



International Students'
Conference
of Medical Sciences
28th-30th of April 2011
Kraków, Poland



CERTIFICATE

SESSION OF STOMATOLOGY

3RD PRIZE

Fiber-reinforced adhesive composite bridge - own
modification

*Jakub Hadzik, Amadeusz Pławski,
Michał Bartczyszyn, Paweł Popecki*

SCIENTIFIC ADVISOR FOR THE
STUDENTS' SCIENTIFIC
SOCIETY

Tomasz Guzik

MSC(OXON) MD PHD
TOMASZ GUZIK
PROFESSOR IN MEDICINE



RECTOR'S REPRESENTATIVE
OF JAGIELLONIAN UNIVERSITY
FOR EDUCATION AT MEDICAL
COLLEGE

Beata Tobiasz-Adamczyk

PROFESSOR
BEATA TOBIASZ-ADAMCZYK

Wizyta członków Dowling Club w Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii we Wrocławiu w dniach 6–7 kwietnia 2011 r.

W dniach 6 i 7 kwietnia 2011 r. Dolnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii Akademii Medycznej we Wrocławiu miały przyjemność gościć członków Dowling Club – brytyjskiego stowarzyszenia dermatologów. Pierwszy raz dermatolodzy z elitarnego Dowling Club byli w Polsce przed 50 laty w Warszawie. Obecna ich wizyta była drugą w Polsce.

Pobyty gości rozpoczął się zwiedzaniem wystawy pod tytułem „Szlachetne zdrowie” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Następnie goście czynnie uczestniczyli w comiesięcznym posiedzeniu Dolnośląskiego Oddziału PTD. Spotkanie otworzył prof. Eugeniusz Baran, kierownik Kliniki Dermatologii i prezes Dolnośląskiego Oddziału PTD. Serdeczne słowa powitania

wyłosił także prof. Jacek Szepietowski, prezes PTD. Dr Michael Beck, prezes Dowling Club podziękował za przygotowanie wizyty przez polską stronę. Oczekiwany punktem programu był „7. Wykład Neisserowski”, który został wygłoszony przez światowej sławy dermatologa – prof. Martina M. Blacka z Londynu. Profesor zajmując mówić o nowościach dotyczących rozpoznawania i leczenia pęcherzowych chorób autoimmunologicznych. Należy podkreślić, że w minionych latach Wykłady Neisserowskie przedstawiały takie znakomitości, jak: prof. dr *honoris causa* Gerd Plewig oraz prof. dr *honoris causa* Thomas Ruzicka z Monachium, prof. Andrew Y. Finlay z Cardiff, prof. Mariusz Wąsik z Filadelfii i prof. Robert A. Schwartz z New Jersey. Wystąpienie zakończyła ceremonia

wręczenia pamiątkowego dyplomu i kwiatów, której towarzyszyły owoce na stojąco. Kolejną odsłoną programu były referaty gości z Wielkiej Brytanii. Jako pierwszy wystąpił dr Michael Beck, który przybliżył profil działalności Dowling Club. Jego prezentacja była ubarwiona zdjęciami dokumentującymi życie naukowe i towarzyskie członków Klubu. Następnie dr Susan Burge z Oxfordu przedstawiła praktyczne wskazówki dotyczące rozpoznawania i leczenia skórnych zapaleń naczyń. Wykład dr. Roberta Chalmersa spotkał się ze szczególnie dużym zainteresowaniem słuchaczy z uwagi na poruszane zagadnienie. Mówił bowiem o niedoskonałościach obowiązującej Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD-10) i pracach nad tworzeniem jej kolejnej rewizji, w których bezpośrednio uczestniczy zarówno prelegent, jak i prof. Jacek Szepietowski. Dr Robin Graham-Brown podkreślał znaczenie naukowe negatywnych wyników badań na przykładzie pracy udowadniającej nieskuteczność oleju z wiesiołka w leczeniu atopowego zapalenia skóry, która została opublikowana w czasopiśmie „The Lancet”. Posiedzenie zakończył pokaz siedmiu przypadków prezentowanych przez lekarzy wrocławskiej Kliniki Dermatologii. Po wspólnym lunchu oraz zwiedzaniu Panoramy Racławickiej rozpoczęła się część turystyczno-towarzyska. Wieczorem goście zostali zaproszeni na kolację do Piwnicy Świdnickiej, gdzie mieli sposobność degustacji potraw tradycyjnej polskiej kuchni.



Prof. Martin M. Black i prof. Eugeniusz Baran przy popiersiu Alberta Neissera w Muzeum Mulaży wrocławskiej Kliniki Dermatologii



Ceremonia wręczenia pamiątkowego dyplomu prof. Martinowi M. Blackowi, z lewej prof. Eugeniusz Baran

Drugi dzień pobytu rozpoczął się wizytą na jedynym w Polsce oddziale chirurgii dermatologicznej oraz wykładem dr. Andrzeja Bieńka na temat jego własnych obserwacji dotyczących zabiegów dermatochirurgicznych techniką Mohsa. Osiągnięcia Kliniki w tym zakresie spotkały się z dużym uznaniem zagranicznych gości. Następnie członkowie Dowling Club zostali oprowadzeni po pracowniach wrocławskiej Kliniki. Wzięli również udział w obchodzie lekarskim, gdzie żywo dys-

kutowali na temat pacjentów oraz dzielili się swoim doświadczeniem diagnostyczno-terapeutycznym z lekarzami prowadzącymi. Po długiej wizycie na oddziale goście nabrali sił podczas lunchu. Ostatnim punktem programu było sympozjum dotyczące historii dermatologii, które rozpoczął dr Rafał Białynicki-Birula wykładem na temat wkładu Alberta Neissera w rozwój światowej dermatologii. Następnie dr Sandra Winhoven przybliżyła sylwetkę Jamesa Prescottta Joule'a, od którego

nazwiska pochodzi dżul – jednostka energii w układzie SI. Dr Nick Levell wygłosił wykład na temat ponadczasowego problemu szarłatany w medycynie. Tematem kolejnego referatu była barwna historia eradykacji wirusa ospy prawdziwej przedstawiona przez dr Sue Lewis-Jones. Na koniec po raz kolejny wystąpił dr Białynicki-Birula prezentując dzieje wrocławskiej Kliniki Dermatologii ilustrowane setkami archiwalnych zdjęć i rycin. Dzień zakończył się zwiedzaniem ekspozycji w Muzeum Mulaży oraz oglądaniem bogatych zbiorów biblioteki przyklinicznej.

Goście z Wielkiej Brytanii byli pod dużym wrażeniem architektury Wrocławia i bogatej historii miasta. Podkreślali również merytoryczną wartość spotkań naukowych oraz ich dobrą organizację. Wyrazem uznania było przyznanie honorowego członkostwa Dowling Club prof. Eugeniuszowi Baranowi, prof. Jackowi Szepietowskiemu i dr. Rafałowi Białynickiemu-Biruli. Prezes angielskiego klubu ufundował ponadto stypendium wyjazdowe rezydentce wrocławskiej Kliniki Dermatologii – dr Karolinie Kopeć. Po powrocie do rodzinnych stron goście wyrazili jeszcze raz swoje podziękowanie za gościnność, przysyłając je w formie pisemnej.

Świeradowe spotkania

29 maja 2011 roku Dolnośląska Izba Lekarska, Komisja Historyczna i Kultury DIL oraz Komitet Badań Naukowych przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Lekarskiego zapraszają do Sulistowiczek pod Sobótką na Ślęży na spotkanie przy studni Świerada. Tym razem podyskutujemy o obecnej sytuacji w ochronie zdrowia i uczymy 71. rocznicę zbrodni katyńskiej.



O aktywny udział w spotkaniu proszą organizatorzy: Zarząd główny PTL – prof. Gerwazy Świderski, Stowarzyszenie Godności Lekarskiej – prof. Krzysztof Wroński, Komisja Historyczna i Kultury DIL – dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska.

Program spotkania

11⁰⁰ Powitanie przy studni Świerada
12⁰⁰ Msza święta
13⁰⁰ Obrady w sali konferencyjnej

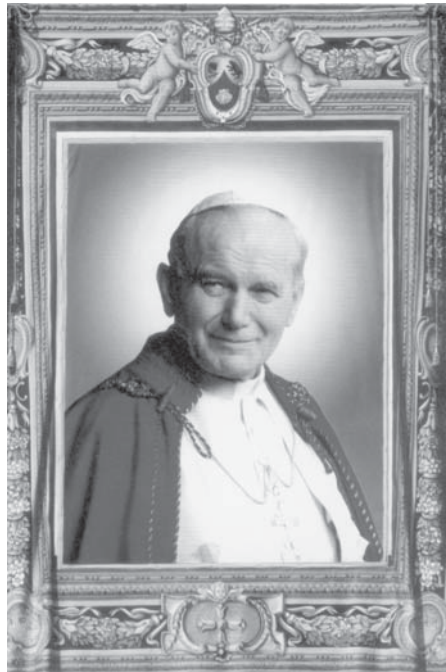
Zachowajcie przesłanie Jana Pawła II

Miałem okazję uczestniczenia w beatyfikacji Jana Pawła II w Rzymie. Długo zastanawiałem się, co wybrać z ogromu nagromadzonego materiału i które informacje mogłyby zainteresować wszystkich Czytelników.

Jako tytuł artykułu najbardziej nadaje się fragment homilii Benedykta XVI, który podkreślił, że Jan Paweł II pomógł nam nie lękać się prawdy. Ponieważ samo ogłoszenie beatyfikacji było tematem programu telewizyjnego, ograniczę się do zreferowania aktu beatyfikacji i dodania krótkiego komentarza.

Papież skierował słowa serdecznego pozdrowienia do pielgrzymów, szczególnie z Polski, którzy tak licznie przybyli do Rzymu. Oczywiście pozdrowił również tych, którzy łączyli się z pielgrzymami obecnymi na placu św. Piotra za pośrednictwem radia i telewizji.

Cytuję niektóre wyjątki: „Dziś jawi się naszym oczom, w pełnym duchowym świetle Chrystusa zmar twychwstałego, postać umiłowanego i czczonego Jana Pawła II. Dziś jego imię zostaje włączone w poczet świętych i błogosławionych, których on sam takimi ogłosił podczas prawie 27 lat swojego pontyfikatu, przypominając z mocą o powszechnym powołaniu do wyżyn życia chrześcijańskiego, do świętości, jak to stwierdza konstytucja soborowa o Kościele, *Lumen gentium*.” (...) „Karol Wojtyła odnalazł podstawową zasadę swego życia: *Totus tuus ego sum et omnia mea tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor tuum, Maria* – Cały jestem twój i wszystko, co moje, Twoim jest. Odnajduję Cię we wszelkim moim dobru. Daj mi Twe serce o Maryjo”.



Błogosławiony Jan Paweł II
(obraz odsłonięty w czasie beatyfikacji)

Papież zacytował też niezapomniane słowa, które Jan Paweł II wypowiedział w czasie swej pierwszej uroczystej mszy św. na placu św. Piotra: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. „To, o co nowo wybrany Papież prosił wszystkich, sam wcześniej uczynił: otworzył dla Chrystusa społeczeństwo, kulturę, systemy polityczne i ekonomiczne. (...) Przywrócił nam siłę wiary w Chrystusa. (...) Karol Wojtyła zasiadł na Stolicy Piotrowej, przynosząc ze sobą głęboką refleksję nad konfrontacją pomiędzy marksizmem i chrześcijaństwem, skupioną na człowieku. (...) Jan Paweł II prowadził Lud Boży do przekroczenia progu trzeciego tysiąclecia, który ze względu na Chrystusa mógł nazwać „progiem nadziei”. (...) Ten ładunek

nadziei, który w pewien sposób został zawłaszczony przez marksizm oraz ideologię postępu, słusznie oddał on chrześcijaństwu”.

Trudno wyrazić słowami, jak wiele głębokich przeżyć dała mi pielgrzymka, mimo niewygód i niesamowitego ścisku panującego podczas samej uroczystości beatyfikacyjnej. Każdemu Polakowi dostarczyła wielu refleksji nad własnym życiem, bez względu na wyznawany światopogląd.

Spośród rozlicznych artykułów i wypowiedzi na temat Jana Pawła II na szczególne podkreślenie zasługuje wypowiedź abp. Józefa Michalika „Ile w nas z Jana Pawła II?” (dla tygodnika Niedziela nr 19 z 8 maja 2011 r.): „Jestem bardzo wdzięczny za wiele wydarzeń i darów Błogosławionego. Za jego autentyczną życzliwość, sympatię, pamięć, za udzielone mi święcenia biskupie, za jego wielkie człowieczeństwo, które promieniowało na co dzień. Za to, że najmniejszy człowiek był dla niego ważny, że go nie pomijał. Za to, że pokazał, jak można kochać ludzi i Kościół. Za jego zasady, o których przypominał. Za to, że tak bardzo bronił życia – był człowiekiem wielkich konsekwencji, z uporem i do końca bronił życia. Za to, że miał szeroką wizję Kościoła, troszczył się o rodzinę, otwarty był na świeckich. Temu towarzyszyła wielka odwaga... Litania motywów mojej wdzięczności jest dużo większa”.

Bez względu na wyznawany światopogląd musimy zwrócić baczną uwagę na postać nowego błogosławionego i okoliczności samej beatyfikacji, ponieważ jest to szczególna chwila w historii naszego narodu.

Z prac Senatu

11 kwietnia 2011 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Senat podjął uchwały:

- w sprawie ponownego zatrudnienia dr hab. Jolanty Antonowicz-Juchniewicz, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chorób Wewnętrznych, Zawodowych i Nadciśnienia Tętniczego,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr. hab. Piotra Dzięgiela, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Zakładzie Histologii i Embriologii,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr hab. Grażyny Durek, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w II Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii Katedry Anestezjologii i Intensywnej Terapii,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr. hab. Andrzeja Hendricha, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Zakładzie Biologii i Parazytologii Lekarskiej,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr. hab. Bohdana Gwozdy, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Zakładzie Anatomii Prawidłowej,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr hab. Bożeny Bidzińskiej-Speichert na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Endokrynologii, Diabetologii i Leczenia Izotopami Akademii Medycznej we Wrocławiu,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr hab. Bernardy Kazanowskiej, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr. hab. Stanisława Milnerowicza na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii Przewodu Pokarmowego i Chirurgii Ogólnej Akademii Medycznej we Wrocławiu,
- w sprawie ponownego zatrudnienia dr. hab. Artura Pupki na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii Naczyniowej, Ogólnej i Transplantacyjnej Akademii Medycznej we Wrocławiu,
- w sprawie zatrudnienia pani mgr Moniki Liberskiej na stanowisku starszego wykładowcy w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu,
- w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej we Wrocławiu przy ul. Szewskiej 38-39/Grodzkiej 9,
- w sprawie wyrażenia zgody na ustanowienie służebności przejazdu i przechodu,
- w sprawie wyrażenia zgody na podjęcie rozmów w sprawie warunków sprzedaży lub ustanowienia służebności przejazdu i przechodu przez część działek gruntu o nr 23/1 i 23/2, AM-38, Obręb Południe,
- w sprawie nadania Srebrnego Medalu Akademii Medycznej pani prof. dr. hab. Halinie Hańczyc.



11 maja 2011 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Senat podjął uchwały:

- w sprawie wyboru Przewodniczącego posiedzenia Senatu,
- w sprawie kalendarza wyborów uzupełniających na funkcję rektora i prorektora ds. nauki.

KALENDARZ WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH

- 16–19 maja 2011 r. godz. 14⁰⁰ Zgłaszanie kandydatów na rektora w Biurze UKW (Pasteura 1)
- 19 maja 2011 r. godz. 14⁰⁰ Zamknięcie listy kandydatów
- 19 maja 2011 r. godz. 15⁰⁰ Wywieszenie listy kandydatów oraz zamieszczenie na stronie internetowej
- 20 maja 2011 r. godz. 14⁰⁰ Debata ogólnouczelniana – prezentacja kandydatów na rektora (Wojciecha z Brudzewa)
- 24 maja 2011 r. godz. 12⁰⁰ Wybory rektora przez UKE (sala W. Brossa)
- 25–27 maja 2011 r. godz. 14⁰⁰ Zgłaszanie przez rektora kandydatów na prorektora ds. nauki, w Biurze UKW
- 27 maja 2011 r. godz. 15⁰⁰ Wywieszenie listy kandydatów na prorektora oraz zamieszczenie na stronie internetowej
- 31 maja 2011 r. godz. 12⁰⁰ Wybory prorektora ds. nauki przez UKE (sala W. Brossa)